

Publiczność chce mocnych efektów i gorących emocji

5 listopada 2023

Z Janem Nowarą, dyrektorem Teatru Siemaszkowej w Rzeszowie o repertuarze w nowym sezonie, 61. Rzeszowskich Spotkaniach Teatralnych – 2. Festiwalu Arcydzieł, modernizacji i rozbudowie siedziby i nowych pomieszczeniach dla Szajna – Galerii – rozmawia Andrzej Piątek.

– Rozpoczął pan trzecią dyrekcję w Siemaszkowej. To, jeśli dobrze liczę, w sumie, już dziesięć lat?

– Minie za kilka miesięcy.

– Pozostanie pan wierny „teatrowi polonisty”? Mówię tak, bo jak dawno się znamy i rozmawiamy, od zawsze pan to deklarował, niemal jako swój manifest.

– O, tak! Pozostanę wierny, bo im bardziej świat stacza się w przepaść konsumpcji i pragmatyzmu, tym wyżej stawiam wartości tkwiące w arcydziełach literackich – nieocenione pod względem szerokości i głębi spojrzenia na człowieka i rzeczywistość. Choć oczywiście estetyczne „opakowania” ich przekazów mogą i powinny być różne. Szczególnie w teatrze z omnipotencją na miasto i region, że tak pozwolę sobie nazwać jedyność naszej sceny dramatycznej, w Rzeszowie i na Podkarpaciu.

– Czego w związku z tym można się spodziewać w repertuarze bieżącego sezonu?

– Arcydzieł, bo jakże by inaczej! Już na dniach ujrzy światła naszej sceny genialny tekst Słowackiego „Maria Stuart” – w interpretacji gorącej ideowo reżyserki młodego pokolenia, Martyny Łyko-Szalińskiej. W marcu przyszłego roku, pozwolimy sobie na wielki rozmach sceniczny, dając premierę „Lalki” Prusa – w uwielbianej przez publiczność konwencji musicalu, w znakomitej adaptacji Wojciecha Kościelniaka, z zachwycającymi piosenkami Piotra Dziubka do słów Rafała Dziwisza i reżyserii Jerzego Jana Połońskiego. Potem ruszymy w trasę wędrowną ze smakowitym seansem gier salonowo-erotycznych w „Mężu i żonie” Fredry, który przygotowuje dla nas mistrz form komediowych Marcin Sławiński. Wcześniej, w klimacie świąteczno-noworocznym, otworzymy w czarownie zaaranżowanym foyer Siemaszkowej scenkę muzyczno-kabaretową, na której nasze znakomicie śpiewające młode damy: Justyna Król, Małgosia Pruchnik-Chołka i Paulina Sobiś, roztoczą swoje wdzięki i dźwięki – w koncercie „Gdzie ci mężczyźni”. Pomysłodawcą i mistrzem ceremonii będzie Sławomir Gaudyn.

– Z pewnością sporo zależy od finansów, ale trzeba mieć plan ambitny, coś dla każdej grupy odbiorców.

– Co do ambicji i rozmachu, to mamy w tym względzie namacalną praktykę. W roku 2022 powiększyliśmy wpływy ze sprzedaży biletów (w stosunku do poprzedniego) o cały milion złotych. Zapracowały na to głównie duże tytuły i inscenizacje: „Mistrz i Małgorzata”, „Wesołe kumoszki z Windsoru”, „Skrzypek na dachu”, „Wizyta starszej pani”, w przyprawie nieśmiertelnych „Szalonych nożyczek”. Nasza publiczność dała nam wyraźnie znać, że oczekuje mocnych efektów i gorących emocji.

– 61. Rzeszowskie Spotkania Teatralne – 2. Festiwal Arcydzieł. Kogo zapraszamy, z czym, jaka formuła?

– Program, we wszystkich nurtach, jest moim autorskim wyborem. W podróżach selekcyjnych przejechałem po Polsce 13 tysięcy km. Ale opłaciło się, bo nie wyobrażam sobie jesieni w Siemaszkowej bez tego festiwalu, który jest jednym z najstarszych w Polsce świąt teatralnych. Tak więc, w drugiej dekadzie listopada zapraszamy na drugą odsłonę Festiwalu Arcydzieł, w formule konkursu w nurcie głównym, z czytaniem performatywnymi w sekcji Sceny Nowej Dramaturgii i ekscytującymi bonusami w formie koncertu i spektaklu, poświęconymi wielkim gwiazdom sceny muzycznej: Ewie Demarczyk i Agnieszce Osieckiej – w charyzmatycznych wcieleniach Anny Sroki-Hryń i Katarzyny Chlebny.

– Ale największą gwiazdą, sądząc z programu, to będzie Juliusz Słowacki, który pojawi się z trzema arcydziełami?

– Zgadza się, bo z łączącym dramatyczną historię z porywającym człowieczeństwem „Księciem Niezłomnym”, w reżyserii Małgorzaty Warskiej, z Narodowego Starego Teatru w Krakowie, „Snem srebrnym Salomei”, w reżyserii Piotra Cieplaka, z Teatru Modrzejewskiej w Legnicy i wspomnianą już „Marią Stuart”, w reżyserii Martyny Łyko-Szalińskiej, z Teatru Siemaszkowej w Rzeszowie. Polską konstelację gwiazd literatury dopełni genialny klasyk groteskowej współczesności Sławomir Mrożek – „Rzeźnią”, w reżyserii Andrzeja St. Dziuka, z Teatru Witkacego w Zakopanem. Naprzeciwko nim staną anglosascy geniusze i wizjonerzy – starej i nowej epoki: William Szekspir z ekscytująco mroczną komedią „Miarka za miarkę” w reżyserii Dana Jemmetta, z Teatru Żeromskiego w Kielcach, Aldous Huxley ze złowieszczą wizją epoki korporacji i konsumpcji „Nowy wspaniały świat” w reżyserii Piotra Ratajczaka i Arthur Miller, z ponadczasową „Śmiercią komiwojażera”, w reżyserii Małgorzaty Bogajewskiej z Teatru Ludowego w Krakowie.

– Słowem, w Siemaszkowej szykuje się starcie gigantów, na przestrzeni wieków. Ale pewnie niełatwo to będzie realizować, skoro równolegle postępuje modernizacja budynków, z dużą i małą sceną. A za chwilę rozpocznie budowa nowego obiektu, dla nowej sceny i Szajna Galerii. Proszę nakreślić te plany bliżej?

– Koniecznie musimy odnowić instalacje, wzmocnić konstrukcję i usprawnić technologicznie główną siedzibę, w zabytkowym budynku „Sokoła”. To duża operacja, która w interwale nieco rozciągniętych wakacji (3 miesiące) potrwa do 2029 roku. Naszą kompensacyjną strategią na ten okres, będzie rozbudowany kalendarz „Sceny Wędrownej”, w ramach której odwiedzamy wszystkie zakątki Podkarpacia i prezentujemy spektakle także tym widzom, którzy najpewniej nigdy by się z nimi nie zetknęli. Natomiast „Nowa Scena”, to diament w koncepcji rozwoju Siemaszkowej – nowoczesna architektura, ze znakomicie wyposażonymi przestrzeniami performatywnymi (dwie sceny i sala prób), wystawienniczymi, technicznymi, magazynowymi, z uroczą wkomponowanym w naturę patio, pod dwoma wiekowymi dębami. Przyjmujemy w tej chwili ostatnie projekty aranżacji i wyposażenia wnętrz, do końca roku uzyskamy pozwolenie budowlane, po czym przeprowadzimy formalną procedurę przyjęcia przyznanych nam środków finansowych i ogłosimy przetargi na wykonanie inwestycji. Finał budowy „Nowej Sceny” planujemy w roku 2026.

– Projekt „Nowa Scena”, to istotnie dzieło współczesnej myśli architektonicznej, progresywne w swojej estetyce.

– Jednym z najciekawszych wyzwań, przed którym stanęli architekci, było zharmonizowanie projektu z zabytkowym budynkiem dawnego „Sokoła”, mieszczącym dużą scenę i willą Holzerówką, gdzie znajduje się mała scena. Nie z powodu historycznej stylizacji, tylko twórczego zderzenia odmiennych, odległych w czasie estetyk. Udało się to osiągnąć poprzez ciekawe zakłócenie geometrycznej regularności brył, dachów, elewacji, fasady i wnętrz nowego obiektu.

– Z tego, co mi wiadomo, cały proces projektowy warunkuje znalezienie odpowiedniej przestrzeni dla Szajna Galerii – gromadzącej podarowane bądź oddane w depozyt przez Szajnę jego obrazy, kukły i części scenografii. Niezbyt szczęśliwie usytuowanej na poddaszu Siemaszkowej.

– W nowym obiekcie będzie to przestrzeń, nie tylko wystawiennicza, ale również wyposażona we wszystkie media. Sala do działań performatywnych, nawiązujących do dziedzictwa Szajny – demiurga eksperymentów na granicy teatru i sztuk plastycznych, dziś kreowanych również przy użyciu nowych mediów. Być może da to impuls do organizowania festiwalowego przeglądu takich twórczości młodych artystów.

– A trudno byłoby znaleźć lepszego dla nich patrona od Szajny. Tylko oby to się spełniło w miarę szybko.

Andrzej Piątek

Share this:



Like this:

